

Protokół nr 49/2024

**posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Stargardzie
odbytego w dniu 25 marca 2024 roku.**

Członkowie Komisji obradowali w sali Komisji Rady Miejskiej, Ratusz, Rynek Staromiejski 1 w Stargardzie, w godzinach 9.00 do 9.50.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa otworzył 49 posiedzenie i powitał osoby uczestniczące w posiedzeniu. Na podstawie listy obecności, stanowiącej **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, stwierdził, że na stan 5 członków Komisji obecnych jest 5 radnych, a więc jest odpowiednia liczba do prowadzenia prawomocnych obrad.

Zawiadomienia o terminie posiedzenia Komisji skierowane do Prezydenta Miasta oraz aa stanowią kolejno **załącznik nr 2 i 3** do protokołu.

Protokół nr 48/2024 posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji odbytego w dniu 26 lutego 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za; radny Damian Gralak nie brał udziału w głosowaniu, opuścił salę obrad) przyjęła protokół nr 48/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 26 lutego 2024 roku.

Przewodniczący odczytał temat posiedzenia Komisji z zawiadomienia o posiedzeniu.

Porządek obrad:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035 oraz w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta na 2024 rok.
2. Sprawy bieżące.

Zgodnie z § 50 ust. 3 Statutu Miasta Stargardu z wnioskiem o zmianę porządku obrad może wystąpić każdy radny, klub radnych i Prezydent Miasta.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są propozycje co do zmiany porządku obrad Komisji. Propozycji nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do realizacji porządku obrad.

Do punktu 1 – Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035 oraz w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta na 2024 rok.

1. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Stargard na lata 2024-2035.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że zostały wprowadzone nowe zadania. Pierwsze związane jest z pozyskaniem dofinansowania ponad 1.815.000 złotych Banku Gospodarstwa Krajowego z Funduszu Dopłat na modernizację lokali mieszkalnych. Ogólna wartość zadania wynosi 2.269.093 złotych. Kolejny raz miasto korzysta z tego programu. Mieszkanie trafi do mieszkańców w najwyższym standardzie. Mieszkania mają nakład remontowy 1.500-2.000 złotych na metr kwadratowy. Mieszkania są oddawane prawie jak nowe. W standardzie TBS-owskim są zrobione podłogi, ściany, sufity, wszystkie instalacje. Lokal jest niemalże od nowa wyposażony, jeśli chodzi o toaletę, kuchnię, okna, drzwi. Pod uwagę jest branych około 18 lokali. Kolejne duże zadanie związane jest z sytuacją jaka powstała po zimy na drogach, nie tylko w Stargardzie, ale w całej Polsce. Nawierzchnie dróg zostały uszkodzone. Na naprawę dróg na cały rok był przeznaczony budżet 2.500.000 złotych. W tym roku cała kwota została uruchomiona już wiosną na wniosek Wydziału Inżynierii w celach remontowych. W związku z tym, jest propozycja dodania do budżetu miasta funduszu w wysokości 2.000.000 złotych. Jest również kilka zmian związanych z zabezpieczaniem wniosków dysponentów. Jest także plany zagospodarowania przestrzennego w wysokości 250.000 złotych. Proponowane jest wsparcie finansowe Policji o łącznej wartości 500.000 złotych na zakup kompletnie wyposażonego ambulansu kryminalistycznego ze specjalnym wyposażeniem i walizek dla techników do pracy w terenie. Jest to niezbędne, aby uzyskać poziom interwencji na miejscu zdarzenia, który stosunkowo szybko przywraca zapewnienie poczucia bezpieczeństwa w wyniku tego co się zdarzyło, czy to włamania, czy pobicia. Proponuje się także zabezpieczyć 300.000 złotych dla szpitala na zakup łóżek na oddziale pediatrii, sprzętu IT, oprogramowania i licencji oraz foteli okulistycznych. Zwiększenie liczby łóżek zmniejszy czas oczekiwania na przyjęcie, a także poprawi wskaźnik ekonomiczny szpitala. Z naszej perspektywy każde wsparcie, które buduje stabilność finansową i ekonomiczną szpitala ma drugie uzasadnienie. Zmiany w kwocie ponad 3.179.000 złotych zwrócone na konto budżetu miasta w związku z niepełnym wykonaniem w amfiteatrze robót w 2023 roku należy przeznaczyć na uzupełnienie planowanych dotacji celowych i bieżącej w celu zabezpieczenia kosztów przedsięwzięcia. Jest też propozycja zwiększenia budżetu o 2.000.000 złotych, ale w roku 2025 na rozbudowę ulic Bolesława Chrobrego, Kuśnierzy, Włosienniczej i Szewskiej na Starówce. Kwota zasadniczo dotyczy mostu na kanale miejskim w ciągu ulicy Kuśnierzy, ponieważ kiedy przystąpiono do remontu okazało się, że trzeba zbudować nową konstrukcję nośną dla samego mostu. Ostatnią, największą kwotowo zmianą jest budowa przepompowni nadmiarowej ścieków. W bogatych miastach przed i po wojnie budowano systemy kanalizacji ogólnospławnej. Stargard też taki system ma. System ten powoduje, że w momencie napływu zbyt dużej ilości ścieków będzie wylewana na ulicę. Dlatego montowano na tych systemach bezpieczniki, polegające

na tym, że w przypadku dużego ciśnienia do odbiornika naturalnego, otwierają się klapy burzowe i następuje zrzut nadmiarowych ilości wód deszczowych ze ściekami. Tak to budowano i tak działa ponad 50% systemów w Polsce. Tylko na przykład w Krakowie czy we Wrocławiu tego nie widać w postaci śniętych ryb, ponieważ zbiornik wody jest duży. W Stargardzie odbiornikiem jest Ina, która w okresie letnim, po długiej suszy ma wody po kostki lub po kolana. W efekcie czego kiedy nadmiarowy ściek się leje, to biologiczne zapotrzebowanie na tlen ścieków jest wysokie w związku z tym ryby nie mają czym oddychać. Pierwsze próby poradzenia sobie z tym problemem były podejmowane już kilkanaście lat temu. Wtedy wybudowano trzeci syfon, zwiększając przyjęcie ścieku na drugą stronę rzeki, gdzie jest oczyszczalnia oraz wybudowano retencję 4.000 m³. Tylko wtedy wody było więcej i nawet jeśli się otworzył, to nie otwierał się 20-30 razy w roku a tylko 4-5 razy. Na tamten czas uważano, że łagodząc ilość ciążenia i tylko ograniczając je do najwyższych przepływów deszczowych, to rozwiąże ten problem. Jednak okazało się, że niestety zmiany klimatyczne mają swój kolejny efekt w takiej postaci, że rzeka nie jest w stanie biologicznie przeżyć tego, co w założeniach wydawało do przeżycia. Problem dotyczy głównie miejsca przy oczyszczalni, ponieważ kanalizacja ogólnospławna budowana była na ostatnich dużych osiedlach, na osiedlu Zachód, na osiedlu Letnim oraz na osiedlu Chopina. Widzimy czasami gejzer na ulicy Marii Konopnickiej, to właśnie magistrala z układu tych osiedli. Problem gejerów miał być rozwiązany, ponieważ Wody Miejskie wybudowały przepłotkę, dając drugi układ mający rozładować to ciśnienie i po tych robotach tylko raz się wydarzyła sytuacja, że studzienka podniosła się. Chcąc rozwiązać ten problem 4 lub 5 lat temu zleciliśmy analizę specjalistycznej firmie, która zajmuje się tego typu instalacjami i jednocześnie firmie, która ma bardzo duże doświadczenie w pracach nadrzekowych. To jedne z lepszych ekspertów w Polsce. Ludzie ci pracowali dłuższy czas nad tym, opracowując metodę rozwiązującą problem w Stargardzie. Nie zbudujemy przecież miasta od nowa. Na problem ten jest na razie przeznaczone 21.200.000 złotych, z czego 20.000.000 złotych jest z programu rządowego Funduszu Polski Ład. Wypracowano rozwiązanie, które będzie polegało na tym, że na końcówce tego układu przy ulicy Brzozowej, tam gdzie te klapy burzowe się otwierały i następował kilka razy w roku przelew nadmiarowych wód, miasto wybuduje dodatkowy syfon, a zrobione podciśnienie w momencie nawalnego deszczu bardzo dużą i wydajną stacją pomp, która niejako zassie z tego układu, więc zmniejszy też ciśnienie w rurach i wyrzuci wszystko na dodatkową retencję, a wykorzystać chcemy funkcjonujące jeszcze w latach dziewięćdziesiątych otwarte bloki fermentacyjne. Wtedy była inna technologia, ale dużą część ścieków sedymentowano. Otwarte bloki fermentacyjne zostały i po analizie wiemy już i po dodatkowych zabiegach nad tymi zbiornikami, że będzie można je zapełnić do 2/3 korony. Cała ta retencja da nam około 30.000 m³ na oczyszczalnię. Ekolodzy mówią, że będzie można wyssać 1-1,5 h tego co będzie nawalnie szło. Na ten moment deszcze nawalne trwają 15-30 minut, ale spodziewać się można, że zmiany klimatyczne mogą znowu wszystkich zaskoczyć. Zapytaliśmy ekologów, co będzie kiedy to znowu nie wystarczy. Sytuacja wtedy będzie zupełnie inna, ponieważ po pierwsze największym problemem jest pierwsze 30 minut, my przez 1-1,5h złapiemy złóg i wszystko co było

najgorsze zostanie opanowane. Kiedy by się okazało, że po kilku, kilkunastu latach kiedy wody w rzece będzie jeszcze mniej, deszcz nawałny będzie trwał 2h i nasza retencja nie będzie w stanie tego przyjąć, to w tym czasie koryto się wypełni, w tym czasie rury będą zupełnie wypłukane i to co będzie szło, to będzie w większości ściek deszczowy z przeczyszczonych ciśnieniem rur. W związku z tym, zrzut wtedy do odbiornika, który już się wtedy wypełni nie powinien, zdaniem ekspertów, powodować tego typu zaburzenia dla biologii. Ostatecznie ta zmiana w budżecie ma na celu rozwiązanie naszego problemu, ale niestety nie rozwiąże problemu Iny. Nie ma wątpliwości, że są inni zanieczyszczający w ciągu rzeki Iny i nie złapiemy ich za rękę w zakresie zanieczyszczeń. Przelewów burzowych jest kilkadziesiąt po drodze w kierunku Goleniowa. Naszym celem jest rozwiązanie naszego, miejskiego problemu, żeby miasto nie było oskarżane o zanieczyszczanie rzeki.

Radna Alicja Koźlik poprosiła o przypomnienie jaka będzie łączna wielkość zbiorników.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że około 30.000 m³.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa zapytał, czy już uzyskaliśmy dofinansowanie z Polskiego Ładu na to zadanie.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że promesa jest już podpisana.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa zapytał, co w sytuacji kiedy zabrano by miastu dofinansowanie, czy miasto sobie poradzi z taką inwestycją.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że mamy gwarancję bankową w postaci promesy.

Radny Mariusz Smuga powiedział, że ma wątpliwości dotyczące remontu ulic na Starym Mieście. Chodzi o budowę miejsc parkingowych przy wieżowcach. Jest to potrzebne. Tylko, że kiedy były konsultacje społeczne przed remontem nie funkcjonował hotel. Dzisiaj się okazuje, że hotel nie zapewnił właściwej ilości miejsc swoim klientom. Okolicznym mieszkańcom nie wolno parkować na terenie hotelu. Na ten moment od otwarcia hotelu jest problem z parkowaniem. Mieszkańcy parkują przy przedszkolu przy ulicy Spichrzowej, co się wcześniej nie zdarzało. Istnieje obawa, kiedy po remoncie spadnie liczba miejsc parkingowych ta sytuacja się zaostrzy. Radny zapytał, czy jest szansa na to, żeby coś jeszcze w tym temacie zrobić.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że na ten moment nie dziwi się, iż mieszkańcy parkują wszędzie poza swoim obszarem, bo na swoim nie mogą, ponieważ przez ulicę Szewską jest bardzo krótki odcinek przejazdu. Radny patrzy przez pryzmat ulicy Bolesława Chrobrego a tłumaczone było na konsultacjach, że w ciągu tej ulicy, żeby uzyskać ścieżkę rowerową trzeba było kilka miejsc przy Szkole Podstawowej nr 5 zlikwidować. Ustawić je równolegle do osi jezdni i będzie dużo mniej

miejsc faktycznie przy parkowaniu równoległym niż przy prostokątnym. Inaczej nie byłoby miejsca na zieleni i ścieżkę rowerową. Wygrał konflikt samochodu parkującego ze ścieżką rowerową. Ogółem w tej przestrzeni miasto buduje wzdłuż ulicy, prostokątnie zupełnie nowe miejsca, których nie było. Bilansowanie pokazuje, że ta liczba się wręcz nie różni w stosunku do tej, która była dostępna. Bilans miejsc na tym osiedlu nie zmienia się na niekorzyść.

Radny Mariusz Smuga powiedział, niestety trochę się zmienił, bo po rejestracjach widać, że osoby będące klientami hotelu parkują poza terenem hotelu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że skontaktował właścicieli hotelu z dyrektorem szkoły. Szkoła korzysta ze swoich miejsc parkingowych w czasie trwania lekcji a popołudniami i na czas nocy z tego parkingu może korzystać hotel. Hotel albo by za dzierżawę tego parkingu zapłacił szkole, albo ten parking by wyremontował. To może być jakieś częściowe remedium. Nie wprowadzono do zagospodarowania terenu hotelu. Ta funkcja była tam wcześniej, bo był hotel.

Radny Mariusz Smuga powiedział, że można narzucić właścicielowi hotelu, żeby wybudował większą ilość miejsc parkingowych, równą ilości pokoi hotelowych.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że można byłoby to zrobić, gdyby wybudował nowy hotel. Można byłoby wówczas narzucić pewne warunki, natomiast nowy właściciel wyremontował stary hotel i wpisywał się w to co już było.

Radny Mariusz Smuga zapytał, jak wygląda sytuacja inwestycji Modehpolmo.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że obszarem największego konfliktu było, że nie rozbiorą wjazdu przy filarach od strony ulicy Bolesława Chrobrego, aby obsłużyć budowę. Mimo wielkich dyskusji to zrobili. Rozebrali bramę wjazdową od ulicy Bolesława Chrobrego, żeby obsługiwać budowę. Sam właściciel powiedział, że gdy skończą Starco przy ulicy Księcia Barnima I, to wtedy wejdą tu, więc prawdopodobnie czekają.

Zastępca Prezydenta Miasta Piotr Mync dodał, że Wojewódzki Konserwator Zabytków zaakceptował niższą ilość kondygnacji niż ta zaplanowana przez Modehpolmo. Miasto nie ma pozwolenia na tę budowę u siebie i formalnie nie wiemy co się dzieje.

Radny Mariusz Smuga powiedział, że znowu pojawia się problem, bo im więcej pięter tym więcej mieszkańców i aut, a w podziemnym parkingu zapewne nie będą zagwarantowane miejsca dla wszystkich.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że teraz rozmawiamy o problemie nierozwiązywalnym. W każdym mieście w Polsce budowany blok przy nawet bardzo wysokich oczekiwaniach parkingowych ma jedno miejsce parkingowe na jedno mieszkanie. Jest to bardzo wysoki wymóg, jeśli chodzi o budowę śródmiejsko-

centralną, miasta często tego nie stosują. Dzisiaj jedno miejsce parkingowe na mieszkanie okazuje się niewystarczające. W centrum miasta ustalane było jedno miejsce parkingowe, zaś 1,5 miejsca ustalone jest poza śródmieściem i może być ono wymagane przykładowo na osiedlu Pyrzyckim.

Zastępca Prezydenta Miasta Piotr Mync dodał, że Wizart Doweloper tę nową część też ma już na 1,5 miejsca, STBS Spółka z o.o. także ma na 1,5 miejsca.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że jest to bardzo dużo. To powoduje, że trzeba budować garaż i trzeba zabudowywać wszystko dookoła.

Radny Mariusz Smuga powiedział, że dziury w drogach odnawiają się co roku. Kiedyś na ulicy Grunwaldzkiej firma robiła kanalizację podciśnieniową. Wiercili dziury i jak załatali tak droga jest do dzisiaj i jest to niezniszczona. Mimo upływu lat nic się z tym nie dzieje. Firmy, które łatają miastu ulice, co roku mają tę samą robotę. Może powinniśmy więcej wymagać od tych firm, bo łatają nawet dwa razy do roku.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa powiedział, że kwestia jest też w natężeniu ruchu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że nie rozsypuje się najczęściej łata tylko miejsce obok, ponieważ taki jest stan nawierzchni. Co z tego, że wykrojone i załatane są wyrwy, gdy obok po roku ta nawierzchnia też wymaga łatania i w końcu jest łata na łacie. Nawet w programie wyborczym było napisane, że podejmiemy wysiłek, żeby rozwiązać problem wszystkich ulic w Stargardzie w ciągu pięciu lat. Prezydent ma pełną świadomość, że po iluś latach stan wyeksploatowania nawierzchni jest tak duży, że dzisiaj trzeba przyjąć rozwiązanie falowe. Nie jesteśmy w stanie tylko łatać i czekać na wielkie przebudowy, jakie przykładowo są robione na Starym Mieście, kosztujące prawie 18.000.000 złotych, z czego miasto dokłada 2.000.000 złotych. Trzy, cztery ulice w tak dużej przebudowie kosztują 20.000.000 złotych. Miasto nie jest w stanie wszystkiego robić w tym standardzie. Z przeliczeń ulica Michała Drzymały, która generalnie jest ulicą dojazdową do posesji, to nie jest ulica Sadowa, która jest zagęszczona zabudową, gdzie mieszkańcy oczekują wymiany nawierzchni i budowy chodnika, po zdarciu nawierzchni i położeniu nowego asfaltu z budową chodnika, koszt wyniósłby 1.600.000 złotych. To jest taka skala wydatków. Ulica Michała Drzymały, ulica Światopełka to jest wiele set metrów do zrobienia. Przyjmując tego typu założenie, miasto musi robić to, co zostało zrobione przy ulicy Śląskiej, ale w dużo większej skali. Ulicę można było przebudować na przykład w kostkę i zrobić ładną uliczkę, bo kostka leżała pod asfaltem, tylko przebudowa ulicy Śląskiej, na tym odcinku, to kilka milionów złotych, a miasto załatowało to za 320.000 złotych. Teraz trzeba przyjąć niestety taką technologię i wiele ulic w mieście musi przejść zabiegi remontowe. Przykładem jest ulica Kazimierza Wielkiego, gdzie widać łatę na łacie, aż starej nawierzchni czasem nie widać. Droga jest robiona co 15-20 lat. Zrobić remont a nawierzchnia nie wytrzyma trzech lat i trzeba będzie ją zdzierać i znów robić, jaki jest sens tych prac i wydatkowania w ten sposób pieniędzy.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa zapytał o blok na osiedlu Pyrzyckim, w którym popękały ściany. Miasto zadeklarowało, że byłoby w stanie odkupić ten blok. Co wtedy byłoby zrobione.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że złożyliśmy mieszkańcom dwie alternatywne propozycje, po kilku spotkaniach z nimi. Po pierwsze zaproponowaliśmy udzielenie pożyczki niskoprocentowanej poprzez Stargardzką Agencję Rozwoju Lokalnego. Mamy takie narzędzie w postaci pożyczki miejskiej. SARL wymagałby dokapitalizowania żeby tej pożyczki mógł udzielić. Jest tam duży problem z zabezpieczeniem tej pożyczki ze strony mieszkańców. Istota tej pożyczki polegała na tym, że w sytuacji, kiedy z deweloperem, są w zwarcu, nie są w stanie uzgodnić formy przywrócenia tego budynku do stanu poprzedniego, ponieważ deweloper chce to zrobić jak najmniejszym kosztem i w efekcie przy jak najmniejszych zabiegach konstrukcyjnych próbować go odtworzyć. A mieszkańcy chcą odzyskać pełne bezpieczeństwo i możliwość obrotu tym mieszkaniem w przyszłości chcą jak największego zakresu zabiegów. Rozbieżność wynosi między tym co deweloper chce 1.500.000 zł. – 2.000.000 zł a mieszkańcy 4.500.000 zł. Mieszkańcy mówią, że wygrają w sądzie. Więc możemy porozmawiać z nimi o udzieleniu pożyczki żeby nie byli w zwarcu z deweloperem i czekali jeszcze 10 lat aż się proces skończy, tylko wykonanie remont budynku, zamieszkacie w nim i wtedy będziecie się sądzić. A pożyczkę w międzyczasie będą spłacać

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa zapytał, czy pożyczka byłaby na całość kwoty czy na różnicę.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że pożyczka byłaby udzielona na różnicę wartości. Niezależne od tego, która wersja mieszkańcy zrealizują obrót tym mieszkaniem będzie bardzo trudny, mając na względzie jego historię, więc dla wielu z nich, mimo uzyskania 100% wartości nieruchomości, nie sprzedadzą jej za tyle. Uznaliśmy, że jeśli da się zrobić tak, żeby to było pełne bezpieczeństwo, a da się tak zrobić, to jest zawsze kwestia nakładu, to zrobimy z tego budynek komunalny. Żeby lokale dać w najem mieszkańcom, którzy nie będą mieli obciążenia z późniejszym obrotem. Ma on tam bezpiecznie mieszkać, ma jeszcze gwaranta w postaci TBSu, który jest odpowiedzialny za wszystkie sprawy konstrukcyjne więc mieszkaniowiec nie ponosi żadnego ryzyka. Jesteśmy w stanie zaproponować Radzie Miejskiej, że odkupimy od mieszkańców tego budynku mieszkania, na zasadzie takiej, że wartość rynkowa lokalu minus koszty przywrócenia do stanu właściwego. Czyli jeśli zakładając, że m² mieszkania kosztuje np. 9.000 zł., a na przywrócenie do stanu poprzedniego trzeba wydać 4.000 zł/m², to zapłacimy 5.000 zł/m² mieszkania, za każdy lokal. O pozostałą sumę mieszkańcy będą sądzić się z deweloperem, bo i tak na dzień dzisiejszy nie mogą mieszkać w tych mieszkaniach. Druga propozycja spotkała się z największym zainteresowaniem mieszkańców, tylko rzecz rozbija się oczywiście o cenę, bo jeśli miasto ma odkupić to cena będzie mniejsza niż rynkowa, a będzie od początku zaznaczam, że są to finanse publiczne. Tu nie da się wydać za 4.000 zł

na m² i kupić za 8.000 zł/m² i mieć mieszkanie za 12.000 zł/m² które TBS może wybudować za 9.000 zł/m². Można to zrobić tylko i wyłącznie w tych omówionych kwotach. Zanim złożyliśmy tą propozycję TBS sprawdził, że na takie prace odtworzeniowe możemy uzyskać dofinansowanie z Funduszu Dopłat, nieco mniejsze niż przy budowie nowego budynku.

Radna Monika Garstka powiedziała, że te mieszkania są w kredytach.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że to są szczegóły i będzie ich na pewno wiele i trzeba będzie je rozwiązać ale ten budynek nie ma też 3 lat więc problem spłaty jest przyzwoity. Cena nieruchomości się zwiększyła więc nie obawiam się, że zabraknie na spłatę kredytu. Może być tak, że ktoś spłaci kredyt i nie ma domu. Jeśli miał zdolność do płacenia to teoretycznie ma też zdolność kredytową. Jest w stanie kupić lub wynająć inny lokal. Dzisiaj też gdzieś mieszka z całym tym obciążeniem, bo jeszcze spłaca kredyt. Jest to propozycja najdalej idąca i jej podstawowe warunki polegają na tym, że ze wspólnoty trzybudynekowej trzeba wyodrębnić jeden budynek jako wspólnotę. Właściciele wszystkich trzech budynków muszą wyrazić zgodę żeby ten jeden wydzielić. Ale trzeba go „odpiąć” nie tylko formalnie. Żeby można to było zrobić trzeba przegrodzić hale garażową, która jest wybudowana dla dwóch budynków. Trzeba jeszcze wydać 100.000 zł-300.000 zł, żeby wydzielić halę garażową ścianą. Stworzyć wprawdzie wspólny wjazd ale z wydzieloną nieruchomością, bo inaczej jest to niemożliwe. Nie weźmiemy na siebie ryzyka, takiego że stroną będą jeszcze mieszkańcy, którzy nie mieszkają, bo się nigdy nie dogadamy w niczym. Czyli muszą uzyskać zgodę od wspólnoty, czyli wszystkich mieszkańców na wydzielenie. Muszą na ten scenariusz wyrazić zgodę, choćby wstępnie i jeśli oni to przebrną to powiedziałem im, że wtedy następnym krokiem kiedy uzyskacie zgodę wewnątrz, to żebyście nie wydawali na wydzielenie ścianą 100.000 zł -300.000 zł nie mając pewności co zrobi miasto, zaproponuję wtedy Radzie Miejskiej uchwałę kierunkową, o kierunkach działania. Będzie on a swoistego rodzaju zobowiązaniem organu stanowiącego, że jak oni to podzielą i doprowadzą już do tego stanu, to my zlecimy wycenę i za wartość tej nieruchomości – musielibyśmy zrobić swoją ekspertyzę, swoją dokumentację na odtworzenie, swoją wycenę- i dopiero tak naprawdę mogą się sądzić o zwrot z deweloperem.

Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa tutaj realnie wychodzimy do mieszkańców. Moglibyśmy umywać od tego ręce, bo to jest własność.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że od początku myśmy tych rąk tutaj nie umywali. Wszyscy dostali ofertę mieszkań zamiennych w TBS, mimo że wcale nie było to proste od strony formalnej. Wielu z ich oglądało mieszkania. Każdy z nich otrzymał wsparcie psychologiczne. Część mieszkańców zwraca się o umorzenie podatku od nieruchomości, nie patrząc na ich sytuację ekonomiczną, tylko patrząc z perspektywy katastrofy, która się wydarzyła, w każdym przypadku podatek od nieruchomości jest umarzany. Nie da się powiedzieć, że ze strony miasta nie było zaangażowania i wsparcia. Wydzwitek publiczny mógł być różny, ponieważ jak wiadomo takie sprawy,

które budzą emocje w różnych momentach są wykorzystywane. Mieszkańcy są podburzani. Żaden organ władzy publicznej nie wyciągnął do nich ręki. Są oni pozostawieni sami sobie. Musi być ktoś kto do nich rękę wyciągnie. Tam były wielkie obietnice, które mówiły, że prokuratura przejmie tę sprawę, łącznie ze sporem cywilnym, że prokuratura będzie siłą Państwa. Po wyborach się okazało, że prokuratura robi tak, jak standardowo robi.

Radna Alicja Koźlik zapytała o kontrowersyjne składowisko odpadów na końcu ul. Robotniczej, była informacja, że to zostanie wywiezione.

Prezydent Miasta Rafał Zając odpowiedział, że usuwanie odpadów jest już w toku. Wykonawca już jest, koszt usunięcia to ok. 900.000 zł. Ze względu na położenie tego blisko mieszkań, ze względu na sytuację jaka miała miejsce w Zielonej Górze zdecydowaliśmy się sprowokować naszym pismem Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska do wydania nakazu usunięcia odpadów. Nakaz wtedy wykonuje się nie tracąc przymiotu posiadacza odpadów po stronie Transmasz-u. Zmienia to sytuację formalną, nie straciliśmy powodu do sporu sądowego z firmą Transmasz, która jest właścicielem gruntu i ten spór będziemy prowadzić. Jest to spór na lata i uznaliśmy, że skoro my nie jesteśmy w stanie tego szybko załatwić z Transmasz-em, to poprowadzmy spór odrębnie, a rozwiążmy problem dla innych.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono wobec czego **Przewodniczący Komisji Norbert Śliwa** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za; radny Damian Gralak nie brał udziału w głosowaniu, opuścił salę obrad) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.*

2. Projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.

Projekt stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Projekt uchwały został omówiony w punkcie 1.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za; radny Damian Gralak nie brał udziału w głosowaniu, opuścił salę obrad) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.*

Do punktu 2 – Sprawy bieżące.

Do spraw bieżących miasta pytań nie zgłoszono.

Komisja dokona ustalenia terminu następnego posiedzenia Komisji zgodnie z przepisami prawa w tym zakresie

Na tym posiedzenie Komisji zakończono. Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za udział w obradach i dokonał zamknięcia 49 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 25 marca 2024 roku.

Protokół sporządziła:

Dyrektor Biura Rady Miejskiej

Barbara Stanisławska

Przewodniczący Komisji

Norbert Śliwa